


MIROSŁAW RZEPKA
redaktor wydania

Będzie inaczej, alerównież dobrze. Chrześcijanin wie, że ostoją jest Bóg. Jan Paweł II narodził się do wieczności, ale Kościół wciąż jest w drodze. Każdy z nas może naśladować Papieża, może czerpać z jego dziedzictwa. Każdy z nas może starać się, aby w życiu zwyciężał umysł nad materią, duch nad ciałem. Każdy z nas może się modlić, może kochać, może okazać bliźniemu życzliwość i zrozumienie. Każdy może zatrzymać się na chwilę i zastanowić nad swoim życiem. Każdy może... Tydzień, który przeżyliśmy po śmierci Jana Pawła II, przekonał nas, że są w życiu ważniejsze rzeczy niż wille, samochody, komputery itp. Na jak długo zostaliśmy o tym przekonani? ■

Młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych Ojca Świętego.

Wyjechaliśmy z Katowic w środę wieczorem, a do Rzymu dotarliśmy w czwartek około siedemnastej – opowiada Kasia Szczepanowska, studentka II roku filologii włoskiej. – Po przyjeździe od razu udaliśmy się metrem pod Koloseum, a stamtąd przeszliśmy pieszo w okolice Watykanu. Nocowaliśmy pod gołym niebem, w śpiworach. Część z nas spała na Piazza Risorgimento, druga grupa – w okolicy Zamku Anioła. Tej drugiej, 48-osobowej grupie udało się nazajutrz przedostać przez Via Conciliazione na Plac Świętego Piotra!

Nasza szesnastka pozostała na Piazza Risorgimento, a więc też bardzo blisko centrum wydarzeń. Plac był pełniusieńki – wypełniali go niemal sami Polacy. Na dwóch telebimach śledziliśmy przebieg ceremonii. To było niesamowite przeżycie –

Katowiccy studenci żegnali Papieża

Watykan jest polski


HENRYK PRZONDZIONO

Na każdej rzymskiej ulicy można było spotkać polskich pielgrzymów

ten wiatr i słońce, które zaczęło mocno grać podczas wprowadzenia ciała do bazyliki... Wzruszyło mnie także to, że jako pierwszy przyjął Komunię świętą wieziony na wózku brat Roger z Taizé.

Spotkaliśmy się z wielką życzliwością ze strony Włochów, którzy, uczestnicząc w uroczystości, jednocześnie służyli: zerkali, czy wszyscy dobrze się czują, podawali nam wodę do picia.

Włoska telewizja opatrzyła liturgię pięknym komentarzem, w którym bardzo ciepło mówiono o Polakach. Moja koleżanka rozmawiała z Włoszką i wspólnie doszły do wniosku, że Rzym co prawda jest włoski, ale Watykan z pewnością polski...

Wróciłam pełna nieopisanego wzruszenia i z jeszcze mocniejszym przekonaniem, że należą do pokolenia Jana Pawła II.

NOTOWAŁ SZ. B.

NOCNE CZUWANIE Z JANEM PAWŁEM II


MAREK PIEKARA

Wnocy po pogrzebie Papieża na katowickim rynku spotkało się kilka tysięcy osób. Czuwali z zapalonymi świecami przy Teatrze Śląskim. Aktorzy czytali fragmenty tekstów Karola Wojtyły, wiersze Norwida i Słowackiego oraz teksty poświęcone zmarłemu Papieżowi. Piotr Banasik zagrał muzykę Chopina. Oczywiście wszyscy zaśpiewali też ulubioną przez Jana Pawła II „Barękę”. Przed teatrem aktorzy ułożyli serce ze świec. Ludzie wpatrywali się w płomień i w swoje twarze. Byli wyciszeni, zadumani i życzliwi. I słuchali, wsluchiwali się w wypowiedzane słowa. – Niech trwa ten cud! – powiedziała dziewczyna do stojącego obok chłopaka. – Niech trwa ten cud przemiany – słyszymy dokoła. Może trwać! ■

Zadumę, skupienie i łzy można było zobaczyć na twarzach zgromadzonych 8 kwietnia na katowickim rynku

Tego się nikt nie spodziewał. Blisko 10 tysięcy młodych ludzi wyruszyło 4 kwietnia z katowickiego placu Wolności do katedry Chrystusa Króla, by modlić się w intencji Ojca Świętego. I nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie fakt, że o marszu nie dowiedzieli się wcale z prasy, radia ani telewizji.

tekst

SZYMON BABUCHOWSKI

zdjęcia

MAREK PIEKARA



Jakim więc cudem dotarła do nich ta wiadomość? – pytali obserwatorzy. Odpowiedź jest prosta, a jednak zaskakująca: informacja rozniosła się poprzez komunikatory internetowe i SMS-y. Na zasadzie łańcuszka – każdy przesyłał ją kilku lub kilkunastu kolejnym osobom. Inicjator ak-

Młodzież odśpiewała Apel Jasnogórski przy wejściu do katedry i zostawiła tam swoje świece w hołdzie Janowi Pawłowi II

cji pozostaje nieznaną. Wiele wskazuje na to, że był nim... sam Duch Święty. Młodzi ludzie okazali się spadkobiercami Papieża, który jako pierwszy na większą skalę zaczął wykorzystywać media elektroniczne do głoszenia Ewangelii. Teraz zbieramy owoce jego pontyfikatu.

Przecierali oczy

– Wybierałem się tam raczej sceptycznie nastawiony – opowiada Krzysiek, student I roku Politechniki Śląskiej. – Nie byłem pewny, czy inicjatywa rozpowszechniana popularnymi łańcuszkami lub SMS-ami jest warta uwagi. Chciałem po prostu coś zrobić dla tego Wielkiego Człowieka. Nie spodziewałem się tak wielu osób!



Gadu-Gadu i SMS-y w służbie Ewangelii

święto młodzieży



Ale czy ktokolwiek mógł się spodziewać? Ludzie przecierali oczy, kiedy plac Wolności zaczął wypełniać się młodymi ludźmi. O 19.00 plac był całkowicie zapelniony, a od strony ulicy 3 Maja ciągle nadciągały tłumy. Na chwilę stanął ruch tramwajowy i samochodowy, na szczęście Straż Miejska i policja szybko opanowały sytuację. Procecja ze świecami ruszyła w stronę katedry.

Pokolenie Jana Pawła

Wiadomość o marszu dotarła do katowickiej kurii przed południem tego samego dnia. Proboszcz katedry ks. Stanisław Puchała z entuzjazmem odniósł się do inicjatywy i zapowiedział, że po przybyciu młodych rozpocznie się modlitewne czuwanie. Tak też się stało. W katedrze czekał już arcybiskup Damian Zimoń. Nie wszystkim udało się wejść do środka, choć młodzież zajęła nawet prezbiterium. Ponieważ świątynia mieści ok. 7–8 tys. osób, a na zewnątrz pozostał całkiem spory tłum, moż-

Uczestnicy marszu z zaciekawieniem słuchali, gdy arcybiskup Damian Zimoń opowiadał o swoich spotkaniach z Ojcem Świętym

na przypuszczać, że w marszu wzięło udział ok. 10 tys. młodych ludzi.

– Tylu was jeszcze nie było! Oto pokolenie Jana Pawła III – zawołał poruszony Metropolita katowicki. Opowiedział też o swoich licznych spotkaniach z Ojcem Świętym: od czasów seminaryjnych, przez pielgrzymki piekarskie, aż po ostatnią wizytę w Watykanie w styczniu tego roku, kiedy wraz z władzami Katowic dziękował Papieżowi za utworzenie Wydziału Teologicznego UŚ.

– Ksiądz Arcybiskup mówił bardzo ciekawie, przytoczył wiele anegdot – mówi Marcin, tegoroczny maturzysta. – Podobalo nam się to.

– Czy ja też mogę się zaliczać do tego pokolenia? – spytał Metropolita. Katedra odpowiedziała brawami.

Pierwszy cud

– Zrobił nam się tutaj nieoczekiwane Światowy Dzień Młodzieży! To niezwykły znak wiary, że Ojciec Święty żyje:

uczestniczymy niejako w liturgii pogrzebowej, a przecież tak bardzo się radujemy – stwierdził ks. Stanisław Puchała. W katedrze zabrzmiały ulubione pieśni Papieża: hymn „Abba Ojczy”, „Czarna Madonna” i „Baraka”. Młodzież zjednoczyła się w modlitwie różańcowej, a potem odśpiewała Apel Jasnogórski na schodach katedry. Tam właśnie uczestnicy marszu zostawili swoje świece. – Papież zawsze modlił się za młodzież, teraz my powinniśmy modlić się za niego – mówi Kasia, studentka I roku filozofii. – Ten marsz był kroplą w oceanie modlitwy, jaka płynie do nieba za Ojcem Świętym – dodaje Basia, licealistka.

Wielu młodych wzięło potem udział w Eucharystii, której przewodniczył diecezjalny koordynator Światowych Dni Młodzieży w Kolonii, ks. Jacek Plech. – Do beatyfikacji potrzeba cudu – mówił ks. Jacek. – To spotkanie to jest pierwszy cud. Zyczę wam wytrwałości. W pierwszą sobotę maja będziemy się modlić w katedrze o beatyfikację Ojca Świętego. Niech Gadu-Gadu i SMS-y znowu pójdą w ruch!



Ludzka rzeka? Rzeka płomieni? Nie! Chyba najtrafniej – „rzeka serc”.

Właśnie to widziałem wieczorem, w przeddzień

pogrzebu Jana Pawła II

na ulicy Francuskiej

w Katowicach. Ludzie szli

na lotnisko Muchowiec.

Trzymali w rękach

zapalone świece.

A na ich twarzach malował

się radosny smutek.

tekst

MIROSLAW RZEPKA

zdjęcia

MAREK PIEKARA

Według doniesień agencyjnych, było ich około 30 tysięcy. Tylko czy to jest ważna informacja? Dzisiaj właściwie trudno powiedzieć dokładnie, co jest ważną informacją. Więc około 30 tysięcy osób z zapalonymi świecami poszło na lotnisko Muchowiec. To fakt. Na ulicę Francuską kapał wosk ze świec i łzy spod powiek. Szli w milczeniu.

– Papież przeorał nas na wiosnę, to chyba dobry znak – powiedział jeden z mężczyzn i nie chciał dodać nic więcej.

Wcześniej w katowickiej katedrze metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń przewodniczył Mszy żałobnej za Jana Pawła II. Filharmonicy wykonali Requiem Mozarta.

Msza z telebimu

Przed świątynią stanęły dwa telebimy, na których uroczystość była transmitowana dla tych, którzy nie pomieścili się w jednym z największych polskich kościołów.

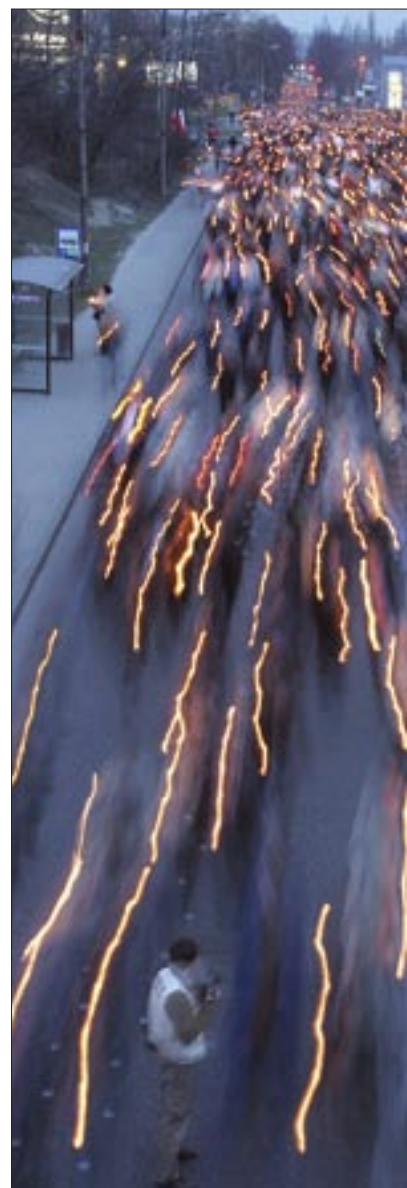
– Uczestniczymy w cudzie! – mówił abp Damian Zimoń. – Od ponad tygodnia cała Polska, a w jakimś stopniu także Europa i świat mówią o umieraniu, o śmierci, o życiu wiecznym, o miłosiernym Bogu, który z otwartymi ramionami czeka na człowieka. Cała prasa, wszystkie stacje telewizyjne i radiowe, właściwie bez przerwy, w jakiejś szlachetnej rywalizacji prześcigają się w głoszeniu katechezy o ostatecznych rzeczach człowieka. Czy wcześniej ktoś wiedział coś podobnego?

Pamiętajcie i realizujcie

Przed Mszą abp Zimoń uczestniczył w uroczystej sesji Sejmiku Województwa Śląskiego.

– Jan Paweł II jako pierwszy papież stał się globalnym posłańcem świata – powiedział do radnych. – Tam, gdzie wcześniej mówiono prawie romantycznie o globalnej wiosce, przyszło gorzkie odkrycie, że żyjemy raczej w globalnym super-

Prawdziwe tłumy modlących się ludzi pojawiły się pod katedrą, a później na Muchowcu



kiego nauczania wciąż płynie nadzieja

nas na wiosnę



Ludzie szli ul. Francuską w milczeniu

markiecie albo na globalnym dworcu, przez który przejeżdża samotny, anonimowy tłum. Jan Paweł II niestrudzenie głosił humanizm Ewangelii i przesłanie nadziei. Chciejcie kontynuować ten program, a ludzie województwa śląskiego tego wam nie zapomną.

Radni uczcili pamięć zmarłego Papieża dokumentem z wyrazami hołdu.

To musi nas zmienić

Po Mszy rozpoczął się przemarsz na Muchowiec. Wśród idących sporo było rodziców z dziećmi. Powtarzali, że w 1983 roku nie czuli tego, co czują teraz. Mówili, że chcą pokazać dzieciom to miejsce i opowiedzieć o spotkaniu z Janem Pawłem II. Powtarzali, że teraz dzieci chcą ich słuchać.

– Mam wrażenie, że dzisiaj to wszystko jest lepiej zorganizowane – powiedział sierżant Józef Szafarski, policjant kierujący ruchem nieopodal lotniska. – Obsługiwałem już wiele pielgrzymek. Ale tym razem ludzie nie protestują, nie krzyczą na nas, stosują się do poleceń.

– Koncentrujemy się bardziej na duchowym wymiarze tego, co się stało – mówi Marcin Palka, alumn Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. – Również w poniedziałek uczestniczyliśmy w marszu, choć nie możemy mieć w seminarium telefonów komórkowych. Dowiedzieliśmy się o nim od znajomych.

– Byłem tu 22 lata temu, dlatego chciałem to dzisiaj powtórzyć. Pamiętam tamtą wędrowną, kolejne bramki, pokazywanie biletów, piramidę ołtarza, bagno, które się zrobiło po deszczu – mówi Andrzej Pro-nobis. – Trzeba tu być.

Wiele osób spowiadało się i przyjmowało Komunię św.

To wymóg chwili. Kiedy Papież zmarł, odebrałem to bardzo osobiście. Jak śmierć ojca. Mój ojciec zmarł 8 lat temu. Przeżywam teraz to samo co wtedy. Dla mnie najważniejsze jest, że pierwszy raz mówimy tyle na temat śmierci. I mówimy, że to nie koniec, tylko przejście do nowego życia. To musi nas zmienić. Papież umierał tak, jak każdy by chciał umierać.

Podobne spotkania odbyły się 7 kwietnia również w Jastrzębiu Zdroju, Piekarach Śl., Rybniku, Tychach, Mikołowie i Świętochłowicach. ■



Jastrzębianie w hołdzie Papieżowi

Żegnamy Ojca

– Był mi tak bliski jak tata. Dziś po raz ostatni przyszedłem się z nim pożegnać – mówiła 13-letnia Agata Głowacka.

Okolo 5 tysięcy mieszkańców Jastrzębia Zdroju, uczestniczyło w białym marszu, oddając hołd Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

W marszu, który odbył się 7 kwietnia, w przeddzień pogrzebu Ojca Świętego, brały udział całe rodziny.

13-letnia Agata, choć przeziębiona, bardzo chciała brać udział w modlitewnym spotkaniu. – Zawsze chciałam spotkać się z naszym Papieżem – mówiła przez łzy. – Teraz to już niemożliwe, ale wierzę, że spotkam go na tamtym świecie. Jest mi bardzo ciężko, bo umarł ktoś, kto był mi bliski jak rodzice. Papież Jan Paweł II był niesamowity, taki radosny, uśmiechnięty i kochał wszystkich ludzi.

Jastrzębskie spotkanie rozpoczęło się modlitwą przy Hali Widowiskowo-Sportowej. Uczestnicy ze łzami w oczach słuchali odtwarzanych nagrań papieskich przemówień.



STANISŁAW SPUTO

Wzdłuż alei Jana Pawła II ustawiali setki zapalonych zniczy.

Po chwili tysiące mieszkańców, modląc się, wyruszyło w białym marszu. 20-letnia Iza szła wraz z mamą Małgorzatą. – Przyszliśmy uczcić Ojca Świętego, po raz ostatni oddać mu hołd – mówiła. – Jesteśmy mu to winne.

Wśród uczestników byli między innymi przedstawiciele władz miasta, górnicze poczty sztandarowe. Mieszkańcy przeszli aleją Jana Pa-

wła II do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, gdzie uczestniczyli w Eucharystii.

ANNA BURDA-SZOSTEK

■ N E K R O L O G ■

Serdeczne „Bóg zapłać”

ks. dziek. Jerzemu Mrukwi, ks. prob. Antoniemu Cebuli, ks. prob. Gerardowi Grzesikowi, ks. prob. Bernardowi Macioniowi, ks. Romanowi Słupkowi, lekarzowi Andrzejowi Ryszczkowi za opiekę medyczną, rodzinie, znajomym, parafianom z Mokrego, delegacji Żywego Różańca za udział w pogrzebie i modlitwę za moją matkę

ŚP. EMILIĘ SZLACHTA

składają

Weronika Cnota z mężem i córką

W imieniu mieszkańców naszego miasta z wielkim smutkiem i żalem żegnamy Wielkiego Polaka, Honorowego Obywatela Miasta Pszów

PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Jest tym, który potrafił budzić nadzieję oraz zmienić świat. Pozostaje nam żyć tak, jakby nadal był z nami.

Paweł Kołodziej
przewodniczący Rady Miejskiej

Ryszard Zapał
burmistrz Miasta

WYRAZY BÓLU I ŚWIADECTWA

Dotąd słuchaliśmy Papieża, starajmy się teraz Go usłyszeć, pojąć i stosować Jego wskazania w życiu społecznym – czytamy w nadesłanym do naszej redakcji „Liście otwartym do społeczności akademickiej”, wystosowanym przez Senat Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Podobnych dokumentów napływa do nas codziennie bardzo wiele. Instytucje, szkoły, firmy i prywatne osoby wyrażają w nich swój ból, ale także nadzieję. Otrzymujemy też świadectwa dotyczące Papieża Polaka i tego, jak zmienił życie wielu z nas. W miarę możliwości będziemy niektóre z nich publikować w kolejnych wydaniach katowickiego „Gościa Niedzielnego”.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Szanownemu księdzu kanonikowi
HENRYKOWI JONCZYKOWI
głębokie wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składa
Zarząd Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości
w Rudzie Śląskiej

Msza święta na stadionie Ruchu Chorzów

Nie ma lepszego od Jana Pawła II!

Na stadion Ruchu w Chorzowie przyszło niespełna czterdzieści tysięcy osób, o dziesięć tysięcy więcej niż na mecze w latach świetności tego klubu. Tym razem nie przyszli na mecz, ale dla Ojca Świętego. Ze świecami w dłoniach zajęli widownię i płytę stadionu.

Mszę udało się zorganizować niezwykle szybko. Pomysł powstał w niedzielę wieczorem. Do księdza Antoniego Klemensa, proboszcza parafii św. Józefa, dziekana chorzowskiego, zadzwonił ks.

Mieszkańcy o Mszy dowiedzieli się za pośrednictwem SMS-ów Internetu, mediów i ogłoszeń w parafiach.

– Uczestniczycie w wydarzeniu historycznym – mówił w homilii abp Damian Zimoń. Powtarzał, że obchodzimy teraz święty czas. – Trzymacie w rękach świece, co oznacza, że chcecie być święci. Nie jest wam dobrze, gdy widzicie, że na stadionach dochodzi do bójek. Wyrażam szacunek kibicom śląskich klubów za to, że chcecie się pojednać – wołał Metropolita. Po tych słowach rozleży się oklaski.



ZDJEŃCJA: MAREK PIEKARA

no czerwone race świetlne. Później była papieska „Barka” i pieśń „Abba Ojczy”. Na koniec kibice śpiewali: „Nie ma lepszego od Jana Pawła III!”. Od razu podchwycił to całe stadion. Po meczu szalikowcy z różnych śląskich klubów zasiedli w jednym sektorze i zaczęli skandować na przemian nazwy swych drużyn.

Wincenty Kolender z Chorzowa Batorego ma nadzieję, że pojednanie kibiców przyniesie pozytywne skutki: – Do dzisiaj bałem się przychodzić na mecz, bo było niebezpiecznie. Mam nadzieję, że to się zmieni. – Nie musimy

Nawet najstarsi kibice Ruchu nie pamiętają, by na stadion przyszło tyle osób

się miłować, ale ważne żebyśmy się szanowali – dodaje Stefan Hajduk, kibic Ruchu – jak sam mówi – od bajtla. Bohdan Kleczka, sympatyk Górnika Zabrze, długo czekał, żeby na mecz przychodziły całe rodziny. – Dobrze, że kibice podają sobie rękę. Szkoda, że dopiero po śmierci Ojca Świętego – mówi Bohdan Kleczka. Większość ma nadzieję, że deklaracje nie będą tylko pustym gestem i przetrwają. – Bardzo przeżywam śmierć Papieża, ale jeszcze bardziej modlitwę za niego. Dzieje się cud – mówi Dariusz Pelka.

PAWEŁ MIKOŁAJCZYK



Kibice oddali hołd Janowi Pawłowi II

Grzegorz Kotyczka, proboszcz parafii Ducha Świętego, która leży niedaleko stadionu. Dziekan porozmawiał z prezydentem Markiem Koplem. Ten zgodził się bez namysłu. – Byłem zaskoczony, że w dwa dni udało się wszystko załatwić. Niezwykle jest, że ludzie się tak zjednoczyli, by zorganizować to wydarzenie – mówi ks. Klemens. Trzeba było sprowadzić komunikanty, puszki, paschał, skarbonki na ofiarę. Wszystkim zajęła się młodzież z „Józef-

Kibice zorganizowali specjalną oprawę Mszy świętej. Przygotowali długi na dwadzieścia metrów transparent, na którym wypisali słowa: „Szukałem Was, teraz znaleźliście mnie” oraz „Zło dobrem zwyciężaj”. Na nim zawisły szaliki różnych, często zwąśnianych klubów. Były wśród nich m.in.: GKS Katowice, Zagłębie Sosnowiec, Górnik Zabrze i oczywiście Ruch Chorzów.

Podczas Apelu Jasnogórskiego na koronie stadionu odpalo-

■ R E K L A M A ■

Galeria Światła - Lumen®
Oświetlenie - instalacje elektryczne
ISO 9001



**PROJEKT - MODERNIZACJA
- SPRZEDAŻ - MONTAŻ - POMIARY**

44-207 Rybnik, ul. Gliwicka 210 a
tel./faks 032/42 46 663, e-mail: biuro@galeria-swiatla.pl
www.galeria-swiatla.pl

■ R E K L A M A ■



felietony • programy autorskie • reportaże

RADIO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ, 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 609 90 40

www.radioem.pl

22 lata temu Papież był naszym gościem

Zacznijmy od fundamentu

Od 2 kwietnia wszyscy powtarzają, że może teraz Polacy zaczną słuchać Jana Pawła II, że odkryją na nowo jego nauczanie. Śluzacy również powinni przypomnieć sobie słowa, które wypowiedział na lotnisku Muchowiec.

Jan Paweł II mówił wówczas między innymi: „Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej. Praca posiada swoją zasadniczą wartość, dlatego że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. Wykonując jakąkolwiek pracę, wywiera na niej znamie osoby: obrazu i podobieństwa Boga samego. Ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla



ZDJĘCIA: ARTURO MARI

wiadają też uprawnień człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnieniu

Czy po tylu godzinach macie jeszcze siły, aby wysłuchać papieża? – pytał Jan Paweł II 20 czerwca 1983 r. Bp Herbert Bednorz założył na ramiona Papieżowi ozdobną stulę.

ły, wymieniam tylko najważniejsze. Jest to przede wszystkim prawo do sprawiedliwej zapłaty – sprawiedliwej czyli takiej, która starczy również na utrzymanie rodziny. Jest to z kolei prawo do za-

bezpieczenia w razie wypadków związanych z pracą. Jest to również prawo do wypoczynku. Przypominam, ile razy w Piekarach poruszaliśmy sprawę wolnej od pracy niedzieli”.

Papież powiedział do nas: „Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości. Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej”.

Może już czas zacząć słuchać Jana Pawła II Wielkiego?

MR

Od 7 kwietnia można oglądać w katowickiej kurii metropolitalnej wystawę, poświęconą Janowi Pawłowi II. Na ekspozycji, zorganizowanej przez Archiwum Archidiecezjalne, obejrzyć można zdjęcia i dokumenty, związane z jedynym w historii pobycem Papieża w Katowicach. Wystawę można oglądać w dni powszednie w godz. od 9.00 do 15.00.

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku

KLINIKA 2000®

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl



kogoś, dla drugich. Praca jest powinnością człowieka: zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi, zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu, społeczeństwa, do którego należy. Tej powinności – czyli obowiązku pracy – odpo-

niu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa. Na tym tle właściwej wymowy nabierają te prawa, które związane są bezpośrednio z wykonywaną przez człowieka pracą. Nie wchodzi w szczegó-

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 251 18 07 wew. 131, faks 251 50 21
Redagują: Anna Burda-Szostek – dyrektor oddziału,
Szymon Babuchowski, Mirosław Rzepka